

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 11 WRZEŚNIA 1948 ROKU

Nr 248 (1183)

De Gaulle węższy władzę

Lud francuski domaga się rządu jedności demokratycznej. Masowe protesty przeciw konszachtom Queuille'a z degaullistami

PARYŻ PAP. — Henri Queuille, któremu prezydent republiki powierzył misję tworzenia rządu, konferował w środę wieczorem w gmachu ministerstwa robót publicznych z przedstawicielami francuskich partii politycznych. Queuille odbył m. in. rozmowy z przywódcami MRP, socjalistów i partii de Gaulle'a.

MANIFESTACJA PRZED PALACEM ELIZEJSKIM

PARYŻ PAP. — Wczoraj wieczorem przed Pałacem Elizejskim odbyła się demonstracja na rzecz rządu jedności demokratycznej. Demonstranci śpiewali Marsziankę i Międzynarodówkę. Do żadnych incydentów nie doszło. Wspólna delegacja b. wolnych strzelców i partyzantów, członków Ruchu Oporu i Unii Kobiet Francuskich złożyła na ręce prezydenta Auriola rezolucję, domagającą się utworzenia rządu, któryby pozostał wierny programowi ruchu oporu.

WARUNKI GAULLISTÓW

PARYŻ PAP. — Kolejny kandydat na premiera Queuille nawiązał również kontakt z ugrupowaniem de Gaulle'a RPF. Deputowani gaullistowskie oświadczyli mu w czwartek rano, że wzięliby udział w jego rządzie pod warunkiem reformy ordynacji wyborczej, jako przygotowania do nowych wyborów powszechnych, oraz odbycia w październiku, tak jak po przednio zamierzano, odroczonej wyborów kantonalnych.

Z drugiej strony, grupa 21 członków Rady Republiki wystosowała do prezydenta Auriola wniosek o przeprowadzenie reformy obecnej ordynacji wyborczej, opartej na reprezentacji proporcjonalnej i o zarządzenie nowych wyborów powszechnych. 10-ciu wnioskodawców należy do MRP, a pozostali do SFIO, frakcji radykalnej i innych mniejszych ugrupowań. Wniosek ten spotkał się niezłocznie z formalną krytyką ze strony komitetu wykonawczego MRP.

STRAJKI PROTESTACYJNE WE FRANCJI

PARYŻ PAP. — W całej Francji odbywają się strajki protestacyjne przeciwko zbyt wy-

W 9-tą rocznicę śmierci tow. Mariana Buczka

WARSZAWA PAP. — W dniu 10 bm. w dziewiątą rocznicę bohaterskiej śmierci nieugiętego bojownika o Polskę Mariana Buczka odbędzie się w Domu Żołnierza w Lublinie uroczysta akademія.

Na akademii przemówienie wygłosi przedstawiciel KC PPR Mieczysław Wągrowski.

Kłótnie Clay'a z państwami marshallowskimi

Amerykański gubernator żąda coraz więcej dolarów dla Bizonii

NOWY JORK PAP. — Konflikt między Radą Europejską dla planu Marshalla a dowódcą wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay'em trwa w dalszym ciągu.

W czwartku br. administrator planu Marshalla Hoffman zwrócił się do Rady Europejskiej z poleceniem opracowania planu podziału kredytów dla poszczególnych państw. Komisja Europejska przeznaczyła dla Bizonii 367 milionów dolarów. Natomiast gen. Clay domaga się 467 milionów. Sytuacja jest bardzo napięta. Początkowo rząd amerykański stanął na stanowisku, że same państwa europejskie mają się zająć rozdziałem kredytów. Jednakże ponieważ Bizonia reprezentowana jest w Radzie Europejskiej przez Amerykanów i ponieważ uważają oni, że Niemcy zachodnie są kamieniem węgielnym całego planu, chcą dla

sokim kosztem utrzymania i zbyt niskim zarobkom. W Paryżu odbył się 24-godzinny strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej. W Amiens rozpoczął się w czwartek jednodniowy strajk we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach. W St. Etienne z inicjatywy Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) robotnicy ogłosili 1-godzinny strajk protestacyjny.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ PAP. — Prasa francuska rozważa możliwości ewentualnego rządu radykała Queuille.

Prasa prawicowa sądzi, że gabinet, jaki uładowałoby mu się stworzyć, będzie w każdym razie miał charakter przejściowy przed ostatecznym rozstrzygnięciem kwestii rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

„Ce Matin le Paye” zwraca uwagę na fakt,

że po raz pierwszy prezydent Vincent Auriol, przeprowadził osobiste rozmowy z przedstawicielami gaullistów.

Prasa postępową nie wróży ewentualnemu rządowi Queuille długiej przyszłości.

„Humanite” przewiduje, że jeżeli Queuille będzie się starał pozyskać elementy gaullistowskie i petainowskie, dni jego będą policzone. Nie będzie on w stanie oprzeć się wciąż wzrastającej jedności klasy pracującej i ludu francuskiego. Dziennik podkreśla, że jedynie rząd jedności demokratycznej z udziałem komunistów zdolny byłby do prowadzenia nowej polityki niezależności narodowej, postępu społecznego i pokoju.

„Franc Tireur” stwierdza, że Queuille może zaproponować jedynie przejściowe rozwiązanie. Reakcja chce dać zastryk gaullizmu dogorywającej trzeciej sile.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpoczyna się jutro w Paryżu

MOSKWA PAP. — Dnia 8 bm. rząd radziecki zakomunikował rządowi Wielkiej Brytanii, iż zgadza się na odbycie konferencji rady ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i zaproponował jako datę jej zwołania — 10 września. Na konferencji tej rada ma rozpatrzyć problem b. kolonii włoskich.

Analogiczne oświadczenie rząd radziecki przesłał rządowi USA i Francji.

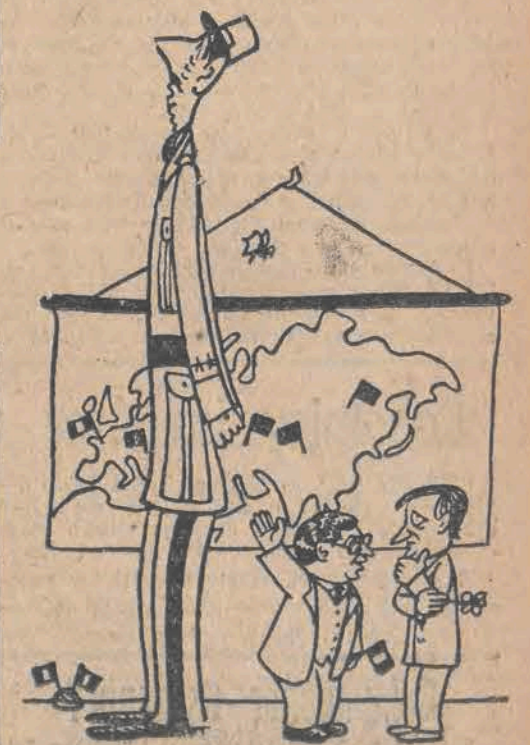
Jak wiadomo, rada ministrów spraw zagranicznych ma zdecydować o przyszłości b. kolonii włoskich przed 15 września. Jeśli do tego czasu rada decyzji nie podejmie, sprawą przyszłości b. kolonii włoskich zajmie się Zgromadzenie Generalne ONZ.

Bohaterski atak wojsk Markosa na Tyrnavos

wywołał niebывały popłoch wśród faszystów ateńskich

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja Eleftheri Ellada, kwatery główna greckiej armii demokratycznej komunikuje, że oddziały grupy południowej zaatakowały w nocy z 5 na 6 września miasto Tyrnavos (Tessalia), które go broniły silne wojska monarcho-faszystowskie, wyposażone w artylerię i czołgi. Po 6-godzinnej zaciętej walce armia demokracji

czna wyparła siły nieprzyjacielskie prawie z całego miasta. W toku walk wysadzono w powietrze szereg obiektów nieprzyjacielskich oraz zniszczono liczne czołgi. Następnie armia demokratyczna wycofała się, uprowadzając faszystowskiego burmistrza, kata miejscowej ludności, i 2 jego głównych współpracowników. Wśród ofiar 250 młodych mężczyzn i dziewcząt zaangażo-



Queuille do Auriola: — A może jak wsparliśmy się na tej tyłce?

Ku czci Marcelego Nowotki

odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa w Ciechanowie

WARSZAWA PAP. — Dnia 12 bm. w Ciechanowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Marcelego Nowotki pierwszego sekretarza generalnego Polskiej Partii Robotniczej i nazwania miejscowej cukrowni,

w której pracował — jego imieniem.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele ruchu zawodowego oraz delegacje pracownicze z całego kraju.

Reorganizacja rządu węgierskiego

BUDAPEST PAP. — Podano do wiadomości, że ministrem obrony narodowej został Michał Farkas (Węgierska Partia Pracujących), na miejsce Piotra Veresa (Narodowa Partia Chłopska), który podał się do dymisji.

Sekretarz generalny Narodowej Partii Chłopskiej Ferenc Erdei został ministrem bez teki.

t. zn. o brak ścisłej współpracy gospodarczej między państwami marshallowskimi.

Z Londynu donoszą, że Harriman odbył konferencję z brytyjskim ministrem gospodarki — Crippsem i miał otrzymać zapewnienie, że Londyn „poprawi się”. W czasie konferencji min. Cripps wysunął jednakże szereg obiekcji przeciwko zbyt daleko idącemu uprzywilejowaniu Niemiec zachodnich kosztem innych państw marshallowskich.

Truman zakochany w Berlinie

WASZYNGTON PAP. — Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie. Truman oznajmił, że Stany Zjednoczone nie są skłonne do ustępstw i będą broniły „swych praw w Berlinie”. Dodał on jednak, że Stany Zjednoczone pragną kontynuować rokowania w nadziei na pomyślny wynik.



Zaginione bombowce RAFu

LONDYN PAP. — „Scotland Yard” zwrócił się do policji kontynentalnej z prośbą o pomoc w odnalezieniu 4 bombowców RAF, które zniknęły z Wielkiej Brytanii. Były to 2-silnikowe aparaty typu „Beaufighter” sprzedane z demobilu pewnej spółce prywatnej, która z kolei odsprzedała je osobom, reprezentującym rzekomo jakieś towarzystwo filmowe. Jak się okazało, było to towarzystwo fikcyjne. Samoloty miały wystarczającą ilość benzyny, by odbyć lot na dystansie 800 km. Zachodzi podejrzenie, że bombowce zostały przekazane Arabom.

Choroba premiera Attlee

LONDYN PAP. — Oficjalny komunikat stwierdza, że premier rządu brytyjskiego Clement Attlee został zbadany przez lekarzy, którzy stwierdzili wrzód na dwunastnicy. Przez kilka tygodni premier będzie musiał przestrzegać ścisłej diety. W przyszłym tygodniu premier Attlee będzie mógł powrócić do pracy.



Protesty robotników brytyjskich przeciw wysyłaniu wojsk angielskich na Malaje

LONDYN PAP. — Z Liverpoolu donoszą, że w pobliżu portu odbyła się demonstracja robotnicza przeciwko wysyłaniu wojsk na Malaję.

W chwili demonstracji odbywało się właśnie ładowanie 3-go batalionu grenadierów gwardii, który udawał się w kierunku Malajów.

Schacht - agent fabrykantów broni

został uwolniony od winy i kary na rozkaz amerykańskich giełdjarzy

MOSKWA PAP. — Nawiązując do wyroku uniewinniającego Schachta, wydanego przez niemiecki sąd apelacyjny w Ludwigsburgu, czasopismo „Nowoje Wremia” stwierdza, iż wyrok ten podyktowany został przez monopolistów amerykańskich. Schacht przez całe swe życie był ściśle związany z kapitałem amerykańskim. Całą swą młodość spędził on w Stanach Zjednoczonych, gdzie współpracował z bankami Morgana, Dillon Read and Company, Warburga i innych, które zajmowały się wielkimi spekulacjami walutowymi na terenie Niemiec. W r. 1924 Schacht był jednym z autorów planu Dawesa, w 1929 r. wspólnie z Jamesem Morganem (młodszym) był autorem planu Younga, w 1930 r., po przejściu na służbę Hitlera, Schacht udał się natychmiast do Stanów Zjednoczonych, by zaprotestować u amerykańskich monopolistów przyszłego dyktatora Niemiec. Wynikiem tych zabiegów było to, że finansjści amerykańscy na konferencji bankierów niemieckich w 1932 r. zażądali niedwuznacznie oddania władzy w Niemczech w „mocne ręce”. Na stanowisku hitlerowskiego dyrektora banku niemieckiego Schacht zajmował się przede wszystkim finansowaniem obrzecznych zbrojeń Niemiec hitlerowskich. W 1935 r. na zaproszenie Schachta do Niemiec przybyli finansjści amerykańscy Leon Frazer i John Parkins, aby omówić podział sfery wpływów między USA a Niemcami.

Po wybuchu wojny, w latach 1941 — 43 Schacht jeździł kilkakrotnie do Szwajcarii, gdzie spotykał się z bankierami amerykańskimi, zasiadającymi w Banku Międzynarodowym w Bazylei. Tematem ich rozmów była sprawa porozumienia amerykańsko - niemieckiego.

Po klęsce stalingradzkiej hitlerowski dyktator finansowy zaproponował monopolistom amerykańskim współwładanie nad gospodarką niemiecką, w zamian za odrębny pokój. W r.

1947, zgodnie z planem Marshalla, Schacht proponował przedstawicielom Wall-Street 51 proc. akcji przemysłu niemieckiego.

Schacht brał udział w przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich. Obecnie zaś po zwolnieniu go z więzienia dzięki protekcji partnerów z Wall-Street, przystąpił on do realizacji wspólnego

planu odrodzenia militarystyki niemieckiego.

Amerkański imperializm, — kończy „Nowoje Wremia” — przyczyniając się do uniewinnienia przywódców I. G. Farben: Flicka, Kruppa oraz Schachta otwarcie demaskuje się przed całym światem, nie kryjąc się z tym, iż zbrodniarze wojenni są mu potrzebni do realizacji niebezpiecznych dla ludzkości planów.

Krajowa narada działaczy SL

WARSZAWA PAP. — W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada działaczy Stronnictwa Ludowego, której przewodniczył prezes stronnictwa minister Wincenty Baranowski. W naradzie uczestniczyli: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, sekretarz generalny S. L. wicepremier Antoni Korzycki, zastępcy sekretarza generalnego — wicemin. Drewnowski, wicemin. Rek i pos. Juszkiewicz, członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL posłowie SL-owcy oraz prezesi i sekretarze zarządów wojewódzkich SL z całego kraju.

Najwięcej miejsca w obradach poświęcono wysunięciu przez rezolucję NKW SL zagadnieniom walki klasowej na wsi i kierunku

dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi. Dłuższe przemówienia na ten temat wygłosili marszałek Władysław Kowalski i Min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol.

Działacze terenowi omówili w dyskusji odwołanie, jaki rezolucja NKW SL i uchwały plenum KC PPR wywołały wśród mas chłopskich.

W czasie obrad uchwalono szczegółowy program działania Stronnictwa Ludowego na najbliższy okres. Program prac organizacyjnych do końca bież. roku omówił zastępca sekretarza generalnego Jerzy Drewnowski.

Wyniki narady podsumował sekretarz generalny Antoni Korzycki.

Holandia przygotowuje nowy atak na republikę indonezyjską

HAGA PAP. — Jak donosi gazeta „De Waarheid”, Komitet Centralny Holenderskiej Partii Komunistycznej wystosował do Komunistycznej Partii Indonezji wyrazy braterskiego pozdrowienia w związku z wstąpieniem w szeregi tej partii — socjalistycznej partii robotniczej i socjalistycznej organizacji młodzieżowej. Komitet Centralny — stwierdza depecha, — jest przekonany, że połączenie się wszystkich partii robotniczych jest niezwykle ważnym czynnikiem wzmocnienia walki o całkowite wyzwolenie narodu indonezyjskiego.

HAGA PAP. — Prasa holenderska, powołując się na informacje ze źródeł amerykańskich, podaje, iż dowództwo holenderskie w Dżakarcie przygotowuje się do nowej wojny kolonialnej przeciwko republice indonezyjskiej. „De Waarheid” zaopatruje powyższą wiadomość następującym nagłówkiem: „Nowy spisek przeciwko republice indonezyjskiej”.

Jednocześnie dzienniki donoszą, że wojska holenderskie w dalszym ciągu przeprowadzają t. zw. akcje oczyszczające w zachodniej Jawie. W okręgu Kravanga Holendrzy aresztowali 400 Indonezyjczyków. Pod pretekstem, że aresztowani usiłowali zbiec Holendrzy skierowali na nich ogień, kładąc trupem 47 i raniąc 24. W rejonie Garuta (Jawa zachodnia) wojska holenderskie toczą walki z oddziałem Indonezyjczyków, liczącym 800 osób.

„De Waarheid” zaopatruje powyższą wiadomość następującym nagłówkiem: „Nowy spisek przeciwko republice indonezyjskiej”.

Jednocześnie dzienniki donoszą, że wojska holenderskie w dalszym ciągu przeprowadzają t. zw. akcje oczyszczające w zachodniej Jawie. W okręgu Kravanga Holendrzy aresztowali 400 Indonezyjczyków. Pod pretekstem, że aresztowani usiłowali zbiec Holendrzy skierowali na nich ogień, kładąc trupem 47 i raniąc 24. W rejonie Garuta (Jawa zachodnia) wojska holenderskie toczą walki z oddziałem Indonezyjczyków, liczącym 800 osób.

„De Waarheid” zaopatruje powyższą wiadomość następującym nagłówkiem: „Nowy spisek przeciwko republice indonezyjskiej”.

Jednocześnie dzienniki donoszą, że wojska holenderskie w dalszym ciągu przeprowadzają t. zw. akcje oczyszczające w zachodniej Jawie. W okręgu Kravanga Holendrzy aresztowali 400 Indonezyjczyków. Pod pretekstem, że aresztowani usiłowali zbiec Holendrzy skierowali na nich ogień, kładąc trupem 47 i raniąc 24. W rejonie Garuta (Jawa zachodnia) wojska holenderskie toczą walki z oddziałem Indonezyjczyków, liczącym 800 osób.

Kim był general Arso Jovanovic

„Prawda” o bohaterze jugosłowiańskim - zamordowanym na rozkaz grupy Tito

MOSKWA PAP. — Dziennik „Prawda” poświęca obszerny artykuł gen. Jovanovicowi, zamordowanemu na rozkaz Rankovica.

Arso Jovanovic — pisze „Prawda” — był prawdziwym bohaterem narodu jugosłowiańskiego, powszechnie znanym jako wybitny dowódca wojskowy z czasów walk o wyzwolenie.

Dziennik radziecki kreśli sylwetkę biograficzną gen. Jovanovica i stwierdza, że jeszcze w szeregach starej armii jugosłowiańskiej walczył on z ówczesnym reżimem reakcyjnym.

Gdy faszysty, Niemcy i włoscy okupowali Jugosławię, Jovanovic będąc wiernym synem swego narodu, przystąpił do organizowania oddziałów partyzanckich. W walkach przeciwko faszystom zasłynął on jako nieustraszony bohater. Dzięki wielkiej odwadze osobistej zaskarbił sobie szacunek i miłość narodu jugosłowiańskiego. Od pierwszej chwili wojny przeciwko okupantom Jovanovic wykazał wielki talent wojskowy. Odegrał on poważną rolę w zjednoczeniu oddziałów partyzanckich i stworzył z nich armię narodową — wyzwolenczą Jugosławii. Od lipca 1941 r. gen. Jovanovic był szefem sztabu armii wyzwolenczej. Za swe wybitne zasługi Jovanovic odznaczony został dwukrotnie orderem Gwiazdy Partyzanckiej, radzieckimi orderami Suworowa i Kutuzowa, polskim Orderem Grunwaldu, czeskosłowackim Orderem Białego Lwa i albańskim orderem Gwiazdy Partyzanckiej.

Po wojnie gen. Jovanovic studiował w Moskwie w wyższej akademii wojskowej. W lipcu br. powrócił do Jugosławii, a w sierpniu został zamordowany przez agentów Rankovica. „Od pierwszej chwili wstąpienia do partii komunistycznej w r. 1941 — pisze „Prawda”, — Jovanovic był wiernym zasadom marksizmu-leninizmu i międzynarodowej solidarności robotniczej. Z chwilą, gdy przywódcy jugosłowiańscy jawnie wkroczyli na drogę nacjonalizmu, Jovanovic polecił ich odstąpić, solidaryzując się z uchwałą Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ.

Jovanovic był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego. Wychowywał on kadry armii jugosłowiańskiej w duchu przyjaźni z ZSRR. Oświadczał on nie raz, że tylko w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Jugosławia będzie mogła obronić swą wolność przeciwko zamachom imperialistów. Śmierć Jovanovica — konkluduje „Prawda” — za którą odpowiedzialna jest grupa Tito, stanowi ciężką stratę nie tylko dla narodu jugosłowiańskiego, lecz również dla wszystkich bojowników obozu demokratycznego.

Jovanovic był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego. Wychowywał on kadry armii jugosłowiańskiej w duchu przyjaźni z ZSRR. Oświadczał on nie raz, że tylko w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Jugosławia będzie mogła obronić swą wolność przeciwko zamachom imperialistów. Śmierć Jovanovica — konkluduje „Prawda” — za którą odpowiedzialna jest grupa Tito, stanowi ciężką stratę nie tylko dla narodu jugosłowiańskiego, lecz również dla wszystkich bojowników obozu demokratycznego.

Jovanovic był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego. Wychowywał on kadry armii jugosłowiańskiej w duchu przyjaźni z ZSRR. Oświadczał on nie raz, że tylko w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Jugosławia będzie mogła obronić swą wolność przeciwko zamachom imperialistów. Śmierć Jovanovica — konkluduje „Prawda” — za którą odpowiedzialna jest grupa Tito, stanowi ciężką stratę nie tylko dla narodu jugosłowiańskiego, lecz również dla wszystkich bojowników obozu demokratycznego.

Jovanovic był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego. Wychowywał on kadry armii jugosłowiańskiej w duchu przyjaźni z ZSRR. Oświadczał on nie raz, że tylko w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Jugosławia będzie mogła obronić swą wolność przeciwko zamachom imperialistów. Śmierć Jovanovica — konkluduje „Prawda” — za którą odpowiedzialna jest grupa Tito, stanowi ciężką stratę nie tylko dla narodu jugosłowiańskiego, lecz również dla wszystkich bojowników obozu demokratycznego.

Rezolucja Plenum KC PPR w prasie radzieckiej

MOSKWA PAP. — Cała prasa radziecka zamieszcza na czołowych miejscach rezolucję Plenum KC PPR w sprawie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie

partii. Prasa radziecka komunikuje również o uchwale władz naczelnych PPS, witających po wrót Prezydenta RP Bolesława Bieruta do czynnej pracy w ruchu robotniczym.

Kongres w Margate na pasku Marshalla

LONDYN PAP. — Jak już donosiliśmy, podczas śródkowych obrad kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate wpłynęła rezolucja, wzywająca kongres do poparcia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Wieczorem tegoż dnia rezolucja ta została odrzucona przez większość kongresu, ulegając naciskowi prawicowego kierownictwa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że uchwalenie tej rezolucji starał się stordedować m. in. prezes związku transportowców i członek rady naczelnej brytyjskich związków zawodowych Deakin, który jest równocześnie urzędującym prezesem Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Zależał on natomiast przekazanie tej sprawy radzie naczelnej.

Robotnicy japońscy walczą o swe prawa

LONDYN PAP. — Napływające z Tokio doniesienia świadczą o wzmagającej się wśród robotników japońskich akcji przeciwko reakcyjnej polityce rządu.

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego związku zawodowego pracowników służby łączności, powzięta została na wniosek lewicy uchwa-

ła precyzująca rozmaite formy walki przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu. Przytłaczającą większość głosów odrzucone zostały wnioski prawicy, zmierzające do rozbicia jedności związkowej i usunięcia komunistów z władz naczelnych.

Centralny komitet wykonawczy związku zawodowego pracowników elektrowni pozostawił oddziałom miejscowym prawo wyboru środków walki o zwiększenie zarobków. Dnia 6-go bm. oddział tego związku w Gijo przeprowadził 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko niewykonywaniu przez administrację elektrowni warunków umowy zbiorowej.

Silne wrzenie zanotować można również wśród kolejarzy japońskich. Dnia 6 września na wyspie Kiusiu rozpoczął się strajk robotników prywatnych kolei, domagających się podwyżki płac. W całym kraju coraz częściej są wypadki porzucania pracy przez kolejarzy na znak protestu przeciwko głodowym pensjom.

Schumacher ustępuje?

BERLIN PAP. — Jak donosi „Berliner Zeitung”, w kołach politycznych Hamburga krąży uporczywie pogłoska o rychłym ustąpieniu dra Schuhmachera ze stanowiska przewodniczącego partii socjal - demokratycznej. Na stanowisko to upatrzony jest podobno prof. Schmid. O zamiarze rezygnacji dra Schuhmachera świadczyć ma fakt, że odmówił on wzięcia udziału w ostatnim kongresie socjal - demokratów w Duesseldorfie.

Blok demokratyczny w Berlinie

utworzony został przez stronnictwa lewicowe

BERLIN PAP. — 7 września odbyło się posiedzenie komitetu zjednoczonego frontu antyfaszystowskiego demokratycznych partii, na którym zapadła uchwała przyjęcia do komitetu Narodowo - Demokratycznej Partii Niemiec. Zjednoczony komitet powitał utworzenie nowego bloku demokratycznego w Berlinie i wyraził nadzieję, że uda mu się pokrzy-

żować plany rozbijackiej polityki reakcyjnych elementów w łonie rady miejskiej, oraz zapewnić Berlinowi stanowisko stolicy Niemiec. W związku z trzecią rocznicą reformy rolnej w strefie radzieckiej komitet uchwalil rezolucję, podkreślającą wybitne osiągnięcia 50 tys. gospodarstw rolnych, które otrzymały dzięki demokratycznej reformie 2 mil. hektarów ziemi.

Jerzy Korwin

21)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nasza rozmowa zrazu spokojna, przemieniła się w kłótnię. Zorientowałem się wtedy, że Glück ma nade mną przewagę w dzwonek alarmowych, do których w razie potrzeby mógł sięgnąć ręką. Gdy pojął, że przyszedłem do niego w niedobrych zamiarach, postanowił z dzwonek tych skorzysta. Chciałem zdążyć przed przybyciem służby i zastrzelić go z karabinu. Cofnąłem się do poczekalni, gdzie zostawiłem broń, i zwróciłem się twarzą do gabinetu, aby się z niej zmierzyć, usłyszałem dwa suche strzały rewolwerowe. Wbiegłem pędem do środka pokoju. Glück, odwrócony do mnie plecami, stał jeszcze przez pewną chwilę nawprost tych właśnie drzwi. Widziałem, jak się bezcelestnie zamknęły i dopiero wtedy dyrektor runął w kałużę krwi. Zrozumiałem, że już nie żył. Gdy nadbiegli wreszcie ludzie z dołu, zostałem aresztowany.

— Opowiadanie pańskie nosi wszelkie cechy prawdopodobieństwa, — wtrącił suchą uwagę Hennert — ale dlaczego nie przyjął, że Glück uciekał przed panem w kierunku tych właśnie drzwi, aby się za nie schronić i poprosił padł po drodze od dwu pańskich kul z karabinu.

— Nie ma pan racji! — odpowiedział

zamiast Wieruckiego sędzia Nosek. — Panie Korc, proszę otworzyć te drzwi, z których padły śmiertelne strzały.

Korc uśmiechając się na pół ironicznie, na pół drwiąco, podszedł do wskazanych drzwi i otworzył je możliwie najszerszej. Ukazała się z nimi druga klatka schodowa i mały korytarzyk, który wiodł do prywatnego mieszkania dyrektora Glücka.

— Proszę obejrzeć dokładnie kłamek i następnie podłogę! — Zwrócił się z tym dziwnym żądaniem do wszystkich obecnych. Na podłodze widać było kilka kropel zaschniętej i zezerniałej krwi prawie identycznych do tych, jakie wysączyły się w ich obecności z ręki Korca, gdy sędzia Nosek poprosił go o otwarcie drzwi z gabinetu do poczekalni.

— Dlaczego strzelił pan do dyrektora Glücka, panie Korc? — zapytał Nosek — Ta krew zdradza pańską rękę!

Korc nie dał poznać po sobie najmniejszego nawet zakłopotania. Powiódł po wszystkich twarzach bardzo ubawionym wzrokiem.

— Przyznaję, jest to efektowne, ale strzał najzupełniej chybił. Nigdy w życiu nie byłem na tych schodach. Wszyscy ludzie posiadają krew, nie tylko ja jeden.

Nosek nie dawał za wygraną.

— Ostatecznie możemy zrobić analizę, upór pański jest więc zbyteczny.

— I analiza nie dowiedzie niczego, wykaże pewną grupę, do której należą miliony ludzi.

— Jest pan nierozsądnie uparty. Proszę uważać tylko. Drzwi te są dwuskrzydłowe. Człowiek, który strzelił stąd do Glücka, musiał otworzyć je lewą ręką z dwu powodów. Po pierwsze, aby mieć wolną rękę prawą z rewolwerem w dłoni, po drugie, ponieważ z obu skrzydeł otwiera się właśnie lewe. Człowiek ten stanął musiał tu tutaj. W szparze widać dokładnie biurko, przy którym siedział Glück. Obrócony był do napastnika plecami, lecz postyszał widocznie zgrzyt zamka i obrócił się gwałtownie do tyłu. Wtedy nastąpił pośpieszny i niewprawy strzał wnoszący z tego, że zmarły leżał w wielkiej kałuży krwi. Strzał nie musiał być oddany zbyt celnie, stąd taki silny krwotok. Zabójca zbiegł następnie po schodach, ale że w pośpiechu swą ranną ręką uderzył o poręcz schodów, bądź o ścianę, zostawił ślady w postaci kropel krwi na całej drodze. Jeszcze teraz można je widzieć.

Sędzia Nosek prowadził wszystkich po tych śladach, aż zeszli na dół przed drzwi wejściowe. I tutaj znać było na kłamek plamy krwi. Nosek mówił dalej:

— Zabójca wchodząc na górę drzwi te zostawił uchylone, aby nie tracić potem czasu na ich otwieranie, w ten sposób zdołał się bardzo szybko oddalić od miejsca

zbrodni. Alarm, wywołany przez Glücka, zwałił straż, policję i sierżanta Hennerta na górę. Wtedy zabójca mając swobodną drogę zaczął się zastanawiać. Czasu miał nadto. Aby odsunąć od siebie jakiegokolwiek podejrzenie zgłosił się do portierni, jako delegat strajkujących robotników. To tak zmyliło sierżanta Hennerta, że go nawet nie aresztował, choć powinien przytrzymać wszystkich obcych ludzi, jacy znaleźli się w pobliżu zbrodni. Tak było, jak mówię, panie Korc?

— Niestety nie mogę potwierdzić tych fantazji...

Hennert poczerwieniał z oburzenia, doszedł do Korca bardzo blisko swoją drobną postacią podkreślając jeszcze bardziej jego kolosalność.

— Gdy zobaczył pan Wieruckiego, był pan zmieszany. Pod jego spojrzeniem spuścił pan oczy ku ziemi. Dlaczego? Czy rozumiał pan, że Wierucki domyśla się, kto dokonał zbrodni, a może widział pana w drzwiach lub spozstrzegł znaną sobie rękę?

— Istotnie zmieszalem się wtedy bardzo, ale z innego zupełnie powodu. W przekonaniu, że Wierucki dokonał morderstwa, sądziłem, że byłem dość nieostrożny otwierając mu oczy na osobę dyrektora Glücka, ale nie wiedziałem wtedy, że Krystyna Jelowska była jego narzeczoną. Moje słowa mogły przecież obudzić chęć zemsty lub choćby zazdrość.

— Twardy z pana człowiek! — Z lekką nutą podziwu stwierdził Nosek.

(D. c. n.)

Z frontu współzawodnictwa

Przedownicy powiatu łaskiego

Powiatowy Komitet Współzawodnictwa wybrał następujące zespoły za wybitnie osiągnięcia:

GMINA BAŁUCZ — Gromada Wrzeszczowice wybrukowano 3 km drogi okopano 8 km rowów, pozostały odcinek drogi wyźwirowano, zrobiono chodnik i wyłożono kamieniami. Odwodniono około 30 ha łąk przez wykopanie systemem szarżarkowym rowu, row został obdarniowany. Obsiano w 90 proc. siewnikami zboża jare. Opryskano i prześwietlono korony drzew owocowych w całej gromadzie. stadium organizacji jest Koło Gospodyń Wiejskich. Działalce w tej gromadzie Smolarek Stanisław i Krosiński Feliks.

GROMADA PRZATÓW — Ulepszono drogi przez okopanie ich rowami wzdłuż całej gromady, wyrównano ploty, usypano i wyźwirowano chodnik, obsiano zboża jare w 85 procentach, sady opryskano i prześwietlono korony drzew oraz wsadzono 250 drzewek w sezonie wiosennym. W każdym gospodarstwie znajduje się kupa kompostowa. Działalce gromadzki Sędzikowski Jan. Nadmieniamy, że gromada Wrzeszczowice została całkowicie zradiofonizowana w br. Działalce gminni do spraw współzawodnictwa to ob. Rybka Władysław przez Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej i Instruktor Rolny ob. Kozioł Władysław.

GMINA SĘDZIEJOWICE — Gromada Sędziejowice pobudowano 2 silosy, pobudowana została obora prz. kładowa pod względem nowoczesnych zasad użyteczności z gnojownią betonową i d. m. betonowym. Zasiano 95 procent podorywki łubinem pastewnym. Zorganizowano Koło gromadzkie ZSCH z 50-ciomą członkami i Koło Gospodyń Wiejskich z 16 członkiniami oraz Koło Młodzieży ZMP. Zorganizowano 2 bloki nasienne z żytem na terenie gromady. Zorganizowano Związek Planatorów buraka cukrowego. W pracy na terenie gromady wyróżniają się ob. Matusiak i ob. Wolniak Franciszek przez ZSCH. Na terenie gminy w pracy wyróżniają się wójt gminy członek ZSCH — ob. Ceran. Założono 2 filie Spółdzielni Samopomoc Chłopska w gromadach: Grabno i Korczyńska. Założono Spółdzielnię szewską „Samopomoc Chłopska” w Sędziejowicach oraz zorganizowano skup zboża w Spółdzielni S. Ch. w Łozubach, obsiano w akcji wiosennej 2.000 ha siewem rzędowym, wykonano podorywkę w m-cu lipcu i sierpniu około 2.200 ha. Co do podatków zaległych i bieżących I-iej raty podatku gruntowego i FOR wpłacono w 100 procentach.

Wybory do komitetów zespołowych

Od 22 sierpnia rozpoczęła się akcja wyborów do Zespołowych Komitetów Folwarcznych, której koniec przewidziany jest na 26 września bieżącego roku.

Zadaniem nowoobраниch komitetów zespołowych, będzie koordynacja pracy komitetów i delegatów Folwarcznych, oraz opieka nad robotnikami zatrudnionymi w gospodarstwach indywidualnych.

Resztówka musi być ośrodkiem kultury rolnej

Dzierżawione resztówki w sieradzkim zadania tego nie spełniają

Pewną ilość ziemi podczas przeprowadzania reformy rolnej nie rozparcelowano. Są to tak zwane resztówki. Resztówka powstała najczęściej na swym terenie dużą liczbą zabudowań gospodarskich, park, i niewielki pałac, który służy jako pomieszczenie dla szkoły, świetlicy, dziecińca lub tym podobnym ce-

lom. Znaczną ilość tych resztówek przejęły gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Resztówki te zostały przejęte, by gospodarstwa w nich prowadzona stała się wzorem godnym naśladowania przez okolicznych gospodarzy.

Mielśmy już nieraz okazję pisać o takich

wzorowych ośrodkach, które dobrze zagospodarowane stają się rzeczywiście ośrodkami kultury rolnej na swoim terenie. Przy czym zależnie od warunków miejscowych przechodzą na gospodarstwo nasienne, hodowlane, ogrodniczą itp.

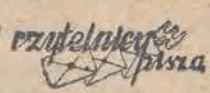
Inaczej niestety dzieje się z wieloma resztówkami w sieradzkim, gdzie zarządy spółdzielni poszły po linii najmniejszego oporu wydzierżawiając resztówki.

Tak to się stało w Brzeźnie, w Wierzbachach i innych gminach. Taka na przykład spółdzielnia w Wierzbachach posiada 7 resztówek i wszystkie co do jednej wydzierżawiono.

Niestety byłoby twierdzić, że działają tu zła wola, najczęściej bowiem jest to nieumiejętność. Zarządy spółdzielni wychodzą z założenia, że resztówka utrzymana przez spółdzielnię przyniesie deficyt — a więc należy ją wydzierżawić. Wydzierżawienie resztówki jest dla spółdzielni w pewnym sensie bankrutstwem, gdyż zarząd przynajmniej w ten sposób do tego, że nie potrafi gospodarować. Nie wolno bowiem zapominać, że resztówka posiada rozległe zabudowania, park, które tylko przez umiejętną gospodarkę mogą być zachowane. Dzierżawca z reguły prowadzi gospodarkę rabunkową i po kilku latach takiego „gospodarowania” resztówka przedstawia widok gołny pożałowania. Ziemia zostaje wyjątkowo, park czy ogród wskutek złej opieki zdewastowany, to samo tyczy i budynków. Ale to nie wszystko — najważniejsze to fakt, że resztówka jako ośrodek oświaty i kultury rolnej przestaje istnieć.

I to zrozumieć muszą ludzie pracujący w spółdzielczości. Nieprawdą jest, że resztówki przyniosą deficyt. Każda resztówka przy odpowiedniej gospodarce może przynieść pokazy dochołów. Trzeba tylko obsadzić resztówki odpowiednimi ludźmi.

Również do wzrostu dochodowości resztówek przyczynić się może należyte wyzyskanie terenu. Gdy nie oplaca się uprawa zbóż należy się zająć warzywnictwem, czy nasennictwem lub wreszcie gospodarką hodowlaną. Będzie wówczas resztówka napewno opłacalna i nie tylko opłacalna ale stanie się tym, czym być powinna — wzorowym ośrodkiem wyższej kultury rolnej na wsi. (ds)



Kto siał — ten zbiera

Ziemią obsianą nie nadzieli się nowych właścicieli gospodarstw poniemieckich w Wielkiej Łodzi

Do Redakcji „Głosu Chłopskiego”

Na terenie Wielkiej Łodzi znajduje się dość znaczna ilość gospodarstw poniemieckich, które w myśl ostatniego zarządzenia mają być zmniejszone do 5 ha. W tym stanie rzeczy wytworzyła się sytuacja, że obecni posiadacze gospodarstw poniemieckich, w ogóle ziemi nie uprawiają, ponieważ liczą się z tym, że przy ewentualnym zmniejszeniu gospodarstwa t. zn. przy nadzieleniu kogoś innego tym kawałkiem ziemi, który posiada ponad 5 ha, odetnie mu się właśnie ziemię obrobioną i obsianą.

Prosiłbym bardzo o poruszenie tej sprawy na łamach Waszego pisma i o wyjaśnienie jak się sprawa właściwie ma.

Majtczak Jan Zabieniec Nr 73 — Łódź

OD REDAKCJI

Według informacji otrzymanych w Wydziale Rolnictwa Zarządu Miejskiego w Łodzi sprawa rewizji nadziałów gospodarstw poniemieckich będzie aktualna dopiero w przyszłym roku.

Poza tym istnieje wyraźny paragraf, prze-

widujący, że ziemia obsiana nie może być nadzielona drugiej osobie przed uprzątnięciem zbiorów przez poprzedniego użytkownika. W wypadku, gdy jednak nastąpiło przekazanie w międzyczasie kawałka ziemi nowemu właścicielowi, to dotychczasowy użytkownik, który dany obszar zajął pod uprawę, winien wpłacić czynsz dzierżawny na Fundusz Ziemi. Należy dodać, że sumy wpłacane na Fundusz są jednocześnie zaliczane na Społeczny Fundusz Oszczędzania w Rolnictwie. W każdym razie nie ma mowy o potrąceniu...

Rewizja nadziałów zmierza do tego, aby na terenie Wielkiej Łodzi stworzyć możliwie samowystarczalne gospodarstwa ogrodniczo-warzywnicze, obywatelom się bez siły najmniejszej, uprawiane tylko przez właściciela i jego rodzinę. Granica wielkości do 5 ha, o jakiej wspomina nasz korespondent, jest więc nie istotna, — nowych nadziałów nie można robić w sposób mechaniczny, bowiem muszą być uwzględnione warunki rodzinne właściciela oraz jakość gleby i możliwości rozwojowe gospodarstwa.

Śladem naszych artykułów

Uprawnienia do korzystania z Opieki Społecznej zostaną jeszcze raz zbadane

W związku z listem ogłoszonym w „Głosie Chłopskim” z dnia 23 czerwca br. o niesłusznym rozdziale produktów i wyprawek dla niemowląt z Opieki Społecznej w gminie Żelechlinek w pow. rawsko - mazowieckim podajemy co następuje.

Do korzystania z Opieki Społecznej kwalifikuje Gminna Komisja Opieki Społecznej, powołana przez Gminną Radę Narodową, w skład której wchodzi przedstawiciele partii i bezpartyjni. Ob. Sztando Antoni nie korzysta ze świadczeń Opieki Społecznej jakkolwiek jest małorolny, bo małżeństwo Sztando jest zdrowe i ma na utrzymaniu tylko jedno dziecko. Dziecko Rucińskiego Jana korzysta ze świadczeń Opieki Spo-

łecznej na punkcie Opieki nad Matką i Dzieckiem. Powiatowy Referat Opieki Społecznej odmówił mu jednak przyznania wyprawki, gdyż w czasie gdy składał podanie o wyprawkę dziecko miało już skończone 6 miesięcy. Odnośnie ob. Ciolkiewicz Leokadii Zarząd Gminny wyjaśnia, że posiada ona tylko 2 ha i 15 arów ziemi, a na utrzymaniu ma dwoje dzieci, a mąż zaś jej jest chory i dlatego dzieci są objęte opieką w punkcie Opieki nad Matką i Dzieckiem. *Niezależnie od tego Powiatowy Referat Opieki Społecznej polecił przeprowadzić ścisłą rekwizycję.*

Powiatowy Referat Opieki Społ.
Konstanty Mędrzycki

Torf — niewykorzystane bogactwo

Często przejeżdżając przez tereny wiejskie zaobserwować można jak to tu czy ówdzie rolnik wydobywa torf bardzo przydatnymi narzędziami i suszy go na słońcu, aby następnie zużyć go na własne przeważnie potrzeby. Eksploatacja taka jest w znacznym stopniu nieopłacalna, a nawet wręcz szkodliwa, gdyż niszcząc łąki powoduje duży spadek w produkcji paszy siana, a przecież wiadomo, że i tak nie mamy w chwili obecnej zbyt dużej ilości paszy. Poszczególne województwa, jak na przykład łódzkie, zmuszone jest nawet sprowadzać paszę z innych terenów. Długa eksploatacja torfu powiększa jeszcze nasz deficyt pod tym względem zmuszając do coraz większego importu siana. Jest rzeczą zrozumiałą, że gdy każdy poszczególne gospodarz wybiera głębokie doły na swojej łące, zmniejsza tym samym powierzchnię pastwisk, a niwelacja terenu jest wówczas prawie że nie możliwa. Żaden pług nie wyrówna już takich dolów.

Jakie jest wobec tego wyjście by móc wyzyskać posiadane zapasy torfu, a jednocześnie nie zmniejszać obszaru łąk.

Zdaniem fachowców cel ten można osiągnąć jedynie i wyłącznie przez zorganizowanie spółdzielni. Kilku czy kilkunastu gospodarzy posiadających łąki

torfiaste połączyłoby swe działki i z tego terenu wydzieliłoby następnie większy kawałek pola, który byłby terenem eksploatacji. Teren ten należy wybrać tak, aby możliwie najbardziej odpowiadał wszystkim udziałowcom. Po wybraniu tego pokładu można wspólnymi siłami łąkę tę wyrównać i przetranszować teren eksploatacji. Spółdzielnia taka mogłaby sobie pozwolić na stosowanie maszyn, co wydatnie wpłynęłoby na opłacalność wydobycia. Zamiast prymitywnego ręcznego sposobu wydobycia używanoby maszyny, które poza zwiększoną dochodowością, przez zwiększenie wydobycia, umożliwiłyby korzystanie z torfu całej okolicznej ludności. Wiadomo jest zresztą, że jednemu rolnikowi nie opłaca się zakup kopaczek, czy maszyn do prasowania. Również doświadczenie wykazuje, że torf prasowany posiada o wiele więcej wartości jako środek opałowy i może zastąpić węgiel, za który za granicą otrzymujemy cenne dewizy. A dewizy te są potrzebne nam na zakup maszyn, chemikali i innych artykułów tak niezbędnych dla rozwoju przemysłowego naszego kraju.

Sprawa torfu posiada jeszcze i inne znaczenie. Otóż na terenie naszego województwa znajduje się przeszło 83 tys. hektarów ziemi torfiastej. W tym 78

tys. znajduje się w rękach prywatnych właścicieli. Jednakże torf ten służyć może wyłącznie na opał. Istnieje inny rodzaj torfu, t. zw. ściółkowo - nawozowy. Takiego na naszym terenie nie wiele znajdziemy. Można go jednak sprowadzać z terenu woj. poznańskiego, z fabryki w Chlebowie. Warto przy tym zauważyć pewną dość znamieną rzecz. Otóż Stany Zjednoczone kupują w nas w Polsce każdą ilość wydobyczonego torfu ściółkowego, płacąc stosunkowo wysoką cenę. Używają oni torf jako nawóz w gospodarstwach warzywniczych i ogrodniczych. U nas natomiast mimo, że odczuwamy poważny brak słomy i nawozu jednak mało kto używa torfu, który doskonale może być wyzyskany jako ściółka, a następnie jest cennym nawozem posiadającym znaczne ilości próchnicy tak potrzebnej naszym polom.

W tej chwili Centrala Rolnicza Zw. Samopomocy Chłopskiej i inne instytucje zwróciły baczną uwagę na to zagadnienie i sądzimy, że przy odpowiedniej akcji uświadamiającej tak sprawa spółdzielni torfiarskiej jak i używanie ściółki z torfu (cena jego jest minimalna a i transport wynosi bardzo mało) posunie się w znacznym stopniu naprzód.

Rawiacy budują się w kutnowskim

Osadnicy z pow. rawskiego przystąpili w kutnowskim w ubiegłym miesiącu do budowy własnych zabudowań gospodarskich. Każdy z osiedleńców otrzymał kredyty w postaci materiałów budowlanych na sumę 5500 tys. zł. z tym, że zabudowania miały być budowane na zasadzie planów i wzorów opracowanych przez Samopomoc Chłopską. Niestety rawiacy nie godzili się początkowo na budowę domków z lamany dachem. Dlatego też delegacja osadników wyjechała do Bedlna by nacalnie przekonać się jak wyglądają budynki parcelantów wybudowane przez Samopomoc Chłopską i firmy budowlane. Okazało się, że zabudowania te są bardzo dobre, wobec czego osadnicy z Rawy przystąpili na swoich działkach do budowy domków mieszkalnych obór i stodoł.

Kredyty dla małorolnych

W gminie Sójki powiatu kutnowskiego sprawa kredytów nawozowych i nawozów została pomyślnie rozwiązana. Sprzedaż nawozów sztucznych mimo że odbywa się w Kutnie i w Żychlinie nie nastęrcza wielu trudności ze względu na niewielką odległość, a przy tym biedny rolnik jest w stanie nawozy te nabyć po otrzymaniu kredytów. W gminie Sójki roz prowadzone już między najbiedniejszych w ostatnich dniach 66 tysięcy złotych kredytów nawozowych.

Przez dziurę w płócie

Gdzie kucharek sześć...

Dziwów na świecie nie brak, ale o takich chyba mało kto słyszał. Bo proszę pomyśleć, od dwóch lat w gminie Rosso-szyce mamy aż dwóch prezesów i dwa Zarządy Gminne Samopomocy Chłopskiej. Jednym prezesem jest ob. Kopaćcki a drugim ob. Wymysłowski.

Nic dziwnego, że nikt nic nie robi i robota leży. Niema zrzeszeń branżowych itp.

Zarządzie Powiatowy Samopomocy Chłopskiej w Sieradzu zdegradował wreszcie jednego prezesa!

Grupa Tito w jednym obozie z imperializmem

Większość KPJ nie aprobeuje polityki nacjonalistycznej

Wobec spóźnionej pory poniższy, niezwykłej wagi artykuł „Prawdy” zdążyliśmy zamieścić tylko w części wczorajszego numeru naszego pisma. Z tego względu podajemy go raz jeszcze i polecamy szczególnie uwagę naszych Czytelników.

MOSKWA PAP. — W dzienniku „Prawda”, organie KC WKP(b), ukazał się artykuł, podpisany CK i noszący tytuł: „Dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii?”

„Prawda” stwierdza, że znana rezolucja Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w czerwcu br. wskazywała, że w kierownictwie KPJ wzięty w ostatnich miesiącach górę elementy nacjonalistyczne i że te elementy zerwały z tradycjami internacjonalistycznymi w KPJ oraz wkroczyły na drogę nacjonalizmu.

Grupa Tito idzie na rękę imperialistom

Wszystkie partie komunistyczne oraz cały obóz demokracji ludowej i socjalizmu jednogłośnie poparły rezolucję Biura Informacyjnego, dotyczącą sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

Wszystkie komunistyczne partie świata przyznały, że przez swą politykę nacjonalistyczną obecne kierownictwo Jugosławii, tj. grupa Tito, idzie na rękę imperialistom.

Grupa Tito przekształciła się w klikę zabójców politycznych

„Prawda” podkreśla, że grupa Tito nie rozumiała, iż nacjonalistyczna polityka prowadzi do utraty najwierniejszych sprzymierzeńców, tj. komunistycznych partii całego świata, przez Jugosławię. Grupa ta nie rozumiała, że jedynym wyjściem jest przyznanie się do błędów, zerwanie z nacjonalizmem i powrót do rodziny partii komunistycznych. Na służbę krytykę błędów bratnich partii komunistycznych grupa Tito za pośrednictwem prasy belgradzkiej odpowiadała niewybrednymi wymysłami i podsycaniem wrogości wobec narodów demokratycznych oraz aresztowaniami i zabójstwami komunistów i niekomunistów, którzy ośmielili się wątpić w słuszność nacjonalistycznej polityki grupy Tito. Niedawno agenci Rankowicia, najbliższego współpracownika Tito, dokonali zabójstwa na bohaterze wojny wyzwolenczej gen. Jovanovicu. Został on zgładzony za to, że wyraził wątpliwość co do słuszności nacjonalistycznej i terrorystycznej polityki grupy Tito. W związku z tym w Jugosławii mówi się otwarcie, że „grupa Tito przekształca się w klikę zabójców politycznych”.

Grupa Tito nie ma więc zamiaru uznać swych błędów, nie ma ona dość męstwa, by do błędów tych się przyznać i ze strachu stosuje represje w stosunku do każdego, kto ośmieli się o błędach tych wspomnieć.

Stosunek Partii do błędów — sprawdzianem jej powagi

Lenin powiedział: „Stosunek partii politycznej do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi tej partii i spełniania przez nią obowiązków wobec mas pracujących. Szczera uznanie swoich błędów, wykrywanie ich przyczyn oraz analiza sytuacji, która błędy te spowodowała i uważne zastanowienie się nad sposobami ich naprawy — oto dowód powagi partii, oto dowód spełnienia przez nią obowiązków, oto wychowanie i nauka dla klasy, a następnie i dla mas”.

Najwidoczniej grupy Tito nie można zaliczyć do rzędu tych odważnych i uczciwych kierowników partii, o których wspomina Lenin.

Zerwanie z internacjonalizmem

Jawnie nacjonalistyczna polityka grupy Tito rozpoczęła się od tego, że odmówiła ona wzięcia udziału w naradzie Biura Informacyjnego i omówienia wraz z bratnimi partiami sytuacji w KPJ. Stało się rzeczą jasną, że dla grupy Tito przyjaźń komunistycznych partii, a w ich liczbie również i komunistycznej partii ZSRR, nie jest cenna. Było to jawnym zerwaniem z jednolitym międzynarodowym frontem partii komunistycznych. Było to zerwaniem z internacjonalizmem i przejściem na drogę nacjonalizmu.

Kłamstwa „Borby”

Dziennik belgradzki „Borba” zapewnia, że Tito i jego stronnicy są zwolennikami jednolitego frontu antyimperialistycznego. Jest to oczywiście kłamstwo, obliczone na oszukanie „prostych ludzi”. Istotnie, o jakiej antyimperialistycznej polityce grupy Tito może być mowa, jeżeli grupa ta nie może żyć w zgodzie nawet z komunistycznymi partiami krajów, sąsiadującymi z Jugosławią.

Kongres KPJ — krucjata przeciw ZSRR i demokracji ludowej

Drugim zasadniczym faktem, stanowiącym dowód nacjonalistycznego odstępstwa grupy Tito, jest niegodne, dwulicowe, antyleninowskie postępowanie tej grupy na V zjeździe KPJ. Naiwni oczekiwali, że zjazd ten będzie obradował pod znakiem przyjaźni z partiami komunistycznymi, pod znakiem wzmocnienia antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i ZSRR. W rzeczywistości jed-

nak grupa Tito przekształciła zjazd w teren walki przeciwko jednolitemu, antyimperialistycznemu frontowi krajów demokracji ludowej. Zjazd ten stał się krucjatą przeciwko krajom demokracji ludowej, partiom komunistycznym oraz Związkowi Radzieckiemu i jego komunistycznej partii.

Oczywiście, w Jugosławii nie jest zbyt bezpiecznie mówić otwarcie o krucjacie przeciw-

KC WKP (b) o sytuacji w Jugosławii

ko ZSRR i krajom demokracji ludowej albo w imię narody Jugosławii wypowiedają się z cydowaniem za sojuszem z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Toteż grupa Tito zastosowała tani chwyt, starając się zamaskować tę reakcyjną krucjatę frazesami o przyjaźni wobec Związku Radzieckiego i o wielkiej roli ZSRR w ruchu wyzwolenczym. Doszło nawet do tego, że zwolennicy Tito proponowali Stalinowi, by przystąpił do tej haniebnej krucjaty i podjął się obrony nacjonalistycznej grupy Tito przed krytyką ze strony komunistycznych partii Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej.

Grupa Tito — w jednym obozie z imperialistom

Prasa belgradzka uciekała się do wszystkich możliwych wybiegów i machinacji, by przekonać naród jugosłowiański, że czarne jest białym, a białe czarnym, że krucjata grupy Tito jest sprawą drugorzędną, a „sojusz” z Związkiem Radzieckim i „jednolity front” z ZSRR są najważniejszą troską tej grupy. W rzeczywistości jednak grupa Tito znalazła się w jednym obozie z imperialistami, obrzucając błotem partię komunistyczną krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego ku wielkiemu zadowoleniu imperialistów całego świata. Zamiast jednolitego frontu z partiami komunistycznymi, grupa Tito znalazła się we wspólnym froncie z imperialistami. V-ty zjazd KPJ usankcjonował nacjonalistyczną politykę grupy Tito.

Akrobaci polityczni dziennika „Borba” żądają, by partię komunistyczną zaprzestano de maskowania błędów grupy Tito i by okazały zaufanie tej grupie. Taka „kampania” przeciwko grupie Tito może rzekomo wyrządzić Jugosławii poważną szkodę.

Nacjonalisci jugosłowiańscy zerwali z ruchem komunistycznym

Nie, panowie! Partie komunistyczne nie mogą okazać nacjonalistycznej grupie Tito ani zaufania, ani nie mogą jej popierać.

Jest zupełnie możliwe, że ta okoliczność wyrządzi szkodę Jugosławii, ale winę za to należy przypisać nie partiom komunistycznym, lecz nacjonalistycznej grupie Tito, która zerwała z partiami komunistycznymi i wypowiedziała im walkę.

Markszizm i nacjonalizm są nie do pogodzenia

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba” powinni zdać sobie sprawę z tego, że mark-

syzm i nacjonalizm nie są do pogodzenia, że nacjonalizm jako ideologia burżuazji jest wrogiem marksizmu. Powinni oni zdać sobie sprawę, że marksyzm — leninizm nie może się pogodzić z odchyleniem nacjonalistycznym w partiach komunistycznych, że powinien on wyłepić nacjonalizm w imię interesów mas pracujących, w imię wolności i przyjaźni narodów, w imię zwycięstwa socjalizmu.

Lenin powiedział: „Burżuazyjny nacjonalizm i proletariacki internacjonalizm — oto dwa nie dające się pogodzić wrogie hasła, odpowiadające dwu wielkim obozom, oto dwa światy topogłody”.

W warunkach, gdy władza burżuazji została obalona, klasa wzywająca usiłuje wykorzystać zatruty oręż nacjonalizmu, by odbudować stary ustroj.

W związku z tym Stalin powiedział: „Odchylenie nacjonalistyczne jest przysposobieniem internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji... Odchylenie nacjonalistyczne odzwierciedla dla próby burżuazji odbudowania kapitalizmu”.

Do czego prowadzi nacjonalizm w polityce wewnętrznej i zewnętrznej

Nacjonalizm w jugosłowiańskiej KP zadaje cios nie tylko wspólnemu frontowi antyimperialistycznemu, ale przede wszystkim interesom samej Jugosławii zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Nacjonalizm grupy Tito w dziedzinie polityki zagranicznej prowadzi do zerwania z jednolitym frontem światowego rewolucyjnego ruchu mas pracujących do utraty przez Jugosławię jej najwspanialszych sojuszników i do izolacji Jugosławii. Nacjonalizm ten rozbraja Jugosławię wobec jej wrogów zewnętrznych. Nacjonalizm grupy Tito prowadzi w dziedzinie polityki wewnętrznej do polityki pokoju międzywyskiwaczami i wyzyskiwanymi i do ich „jednolitego” w jednym „narodowym” froncie. Nacjonalizm ten prowadzi do porzucenia walki klasowej i do zakłamej propagandy o możliwości zbudowania socjalizmu bez walki klasowej, do demobilizacji ducha bojowego mas pracujących. Nacjonalizm grupy Tito rozbraja mas pracujące Jugosławii wobec ich wrogów wewnętrznych.

Jugosławia izolowana

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwspanialszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Grupa Tito nie rozumiała tego, co jest jasne i zrozumiałe dla każdego komunisty. Nie rozumiała ona, że we współczesnych warunkach sytuacji międzynarodowej, braterska solidarność partii komunistycznej, wzajemna współpraca i przyjaźń krajów demokracji ludowej oraz współpraca i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowią główne warunki rozwoju krajów demokracji ludowej, stanowią główną gwarancję ich wolności przed zamachami ze strony imperialistów.

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba” twierdzą, że krytyka błędów grupy Tito przekształca się w kampanię przeciwko KPJ oraz przeciwko narodom Jugosławii.

Większość KPJ nie aprobeuje nacjonalistycznej polityki

Jest to oczywiście kłamstwo, żadna kampania przeciwko narodom Jugosławii nie jest prowadzona. Byłoby przestępstwem prowadzić taką kampanię przeciwko narodom Jugosławii, których bohaterские czyny są powszechnie znane. Wiadomo również, że narody Jugosławii stoją twardo na gruncie jednolitego frontu z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Narody te nie odpowiadają za nacjonalistyczną politykę grupy Tito. Uważamy narody Jugosławii za swych wiernych sojuszników. Wiemy dobrze, że większość jugosłowiańskiej partii komunistycznej stoi mocno na gruncie przyjaźni z partiami komunistycznymi innych krajów, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i jego partią komunistyczną. Internacjonalistyczne tradycje w szeregach większości KPJ nie ulegają wątpliwości. Wiemy dobrze, że większość KPJ nie aprobeuje nacjonalistycznej polityki grupy Tito. Wiadomo nam, że właśnie dlatego większość ta jest przedmiotem okrutnych represji ze strony Tito i jego agentów.

Polityczni akrobaci z dziennika „Borba” twierdzą, że nie można oddzielić grupy Tito od reszty partii i że reprezentuje ona większość KPJ. Jest to również fałsz. Przed rokiem grupa Tito być może reprezentowała większość KPJ, ale obecnie po zerwanu z partiami komunistycznymi i po przeniesieniu się do obozu nacjonalizmu grupa Tito stała się frakcją, cieszącą się jedynie zaufaniem mniejszości. Frakcja Tito sama oddała się od reszty partii, ponieważ oddała ona te partie pod nadzór kata Rankowicia i ponieważ wprowadziła w partii okrutny reżim terrorystyczny z represjami, masowymi aresztowaniami i morderstwami. Obecnie frakcja Tito pozostaje w stanie wojny z resztą partii. Jeśli frakcja Tito okazała się niezdolna do tego, by utrzymać ład w partii przy pomocy zwyczajnych metod demokratycznych jeśli musiała się ona uciec do masowych represji, to znaczy, że straciła już dawno zaufanie większości KPJ. Frakcja Tito reprezentuje tylko mniejszość jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, opierając się nie na zaufaniu partii lecz na aparacie administracyjno politycznym”.

nych, zdobywając całkowite zaufanie i poważanie na tym terenie.

Ale gdy wybuch wojny rosyjsko-japońskiej, pierwsze klęski caratu, zwiastują Kasprzakowi, dzięki jego nieomylnemu instyngtowi rewolucyjnemu, bliskie gromy wielkich klasowych bitew 1905 roku — wyrwa się on — mimo gruźlicy do Kongresówki, do walki nielegalnej i niebezpiecznej w szeregach SDKPiL.

W kwietniu 1904 roku, gdy składał odezwę pierwszomajową SDKPiL w nielegalnej drukarni w Warszawie, przy ulicy Dworskiej na Czystem, w mieszkaniu towarzyszą — szewca, został osaczony przez zgraję żandarmów. Nie chciał darmo oddać swego życia, które pragnął poświęcić ukochanej sprawie. Z bronią w ręku bronił swej wolności i wolności towarzyszą z drukarni. Padło trupem trzech żandarmów. Ale Kasprzak został schwytyany. Wyrok Sądu Wojennego, na trzeciej rozprawie, brzmiał: Kara śmierci przez powieszenie.

Kasprzak po 16 miesiącach ciężkiego więzienia wczesnym rankiem 8 września 1905 roku szedł na miejsce stracenia śmiało, spokojnie, z podniesioną głową. Wiedział o tym, że reprezentuje miliony, że rewolucja, która wstrząśnie ogromnym państwem carów jest generalną próbą niedalekiego, wielkiego zwycięstwa klasy robotniczej. Wiedział, że pamiętać jego trudnego, ofiarnego i bohaterkiego życia nie zaginie, ale jak drogowca socjalizmu, zawsze jasnieć będzie w szeregach polskiej klasy robotniczej, dla wyzwolenia której żył i pracował.

M. Turlejska

MARCIN KASPRZAK

W 43-cią rocznicę śmierci

Marcin Kasprzak urodził się we wsi Czolowo, pow. Środa, w ziemi Wielkopolskiej w roku 1860. Był synem biednego wyrobnika i ciężka dola robotników rolnych w poznańskim wczesnie pchnęła go na drogę walki klasowej. Już w r. 1885 po raz pierwszy znajduje się na ławie oskarżonych, obwiniony o udział i przewodnictwo w tajnym związku socjalistycznym. Za przewożenie pism socjalistycznych do Kongresówki jeszcze w czasie istnienia pierwszej partii — „Proletariatu” zostaje w Poznaniu skazany na 2 lata więzienia. Kasprzak jednak po paru miesiącach ucieka z więzienia i jedzie do Warszawy.

Po czteroletniej pracy, w kraju, gdy carscy żandarmi depczą mu coraz bardziej po piętach — ucieka do Londynu. Tutaj, nauczywszy się zecerki, pracuje w drukarni „Przedświt”, ale między grupą emigrantów, założycieli PPS, którzy oderwali się dawno od kraju i mas robotniczych i wkroczyli na drogę nacjonalizmu, zdradzając sztandar międzynarodowej solidarności proletariatu, a Kasprzakiem, wiernym synem klasy robotniczej, bezkompromisowym internacjonalistą, wytworzył się rozdziewięć i konflikt. Kasprzak zrywa z prawicowymi kierownikami PPS, z „Przedświtem”. Wówczas rzucają oni na Kasprzaka podłe oskarżenie, oskarżając go o to, że utrzymywał stosunki z policją carską. Oskarżenie, wydrukowane w prasie dociera do Kasprzaka we Wrocławiu, gdzie przeniósł się z Londynu.

Kasprzak natychmiast w obronie swego honoru przekrada się przez granicę i w Warszawie odnajduje starych „proletariacyzków”, którzy stwierdzają jego niewinność. Oskarżenie, podpisane jakoby przez „Proletariat”, wydrukowane zagranicą okazało się całkowicie sfałszykowane na emigracji. Autorów jego w kraju nigdy nie było. Wracając z dokumentem rehabilitacyjnym Kasprzak zostaje aresztowany przy przejściu granicę. Władze carskie rozpoznają w nim dawno poszukiwanego działacza robotniczego. Kasprzak został przewieziony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Po dwóch latach więzienia — latem 1895 roku ucieka przez okno ze szpitala.

Ale oszczercy znów zaczynają swoją podłą kampanię. Znów „ostrzegają”, bojąc się, że Kasprzak na wolności przeszkodzi im prowadzić robotników fałszywą drogą zdrady interesów klasy robotniczej, lękając się, że zamaskuje ich jako agentów burżuazji, rozbiłszy sojusze polskich i rosyjskich robotników. W obronie Kasprzaka, jako niezłomnego bojownika proletariatu staje Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, rewolucyjna partia, broniąca jedności i solidarności międzynarodowej proletariatu.

Kasprzak w latach 1895 — 1904 pracuje na terenie zaboru pruskiego, organizując polskich robotników Poznańskiego i Śląska (pracuje we Wrocławiu), a od 1904 roku w związkach zawodowych, w redakcji pism socjalistycz-

Wędrownika na POLSCE

YACHT „GENERAL ZARUSKI“
POWRÓCIŁ Z LENINGRADU

W dniu 6 bm. powrócił z podróży do Leningradu jacht pełnomorski „General Zaruski“, liczący 38 osób załogi, w tym 28 junaków „Służby Polsce“.

Yacht wypłynął w dniu 17 sierpnia z portu gdyńskiego, przybывая już po 6 dniach do Leningradu, gdzie załoga spędziła 5 dni.

Polaków powitali w Leningradzie przedstawiciele radzieckich klubów żeglarskich, organizacji sportowych i młodzieżowych.

W czasie pobytu w Leningradzie junacy polscy byli podejmowani przez członków radzieckich klubów jachtowych, marynarzy i młodzież komsomolską.

DLUGOLETNI WIEZIENIE ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Rzeszowie skazał na 10 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni Trybalskiego Michała ze wsi Łupnie powiatu brzozowskiego. Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej wykryli u Trybalskiego poważny zapas broni i amunicji różnego kalibru.

Jak wykazało śledztwo, Trybalski gromadził i przechowywał u siebie broń w celach rabunkowych.

SPRZEDAŻ WĘGLA NA ULICACH WARSZAWY

Pierwszy samochód ciężarowy Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego o pojemności 3 ton, wyruszył z węglem na miasto w godzinach porannych, dnia 7 września. Węgiel dostarczany będzie najpierw dzielnicom robotniczym oraz dzielnicom odleglejszym od śródmieścia, a nie posiadającym dogodnej komunikacji jak np. Żoliborz i Mokotów.

Węgiel sprzedawany jest w zaplombowanych workach po 50 kg netto. Dzięki przystępnej cenie — 200 zł za worek — oraz dogodności, jaką jest możliwość kupna w najbliższych okolicach domu, dostępny jest on dla szerokiego ogółu.

WINOGRONA BULGARSKIE I JUGOSŁOWIAŃSKIE W SPÓŁDZIELNIACH

Transporty winogron, jakie przybędą w połowie bm. z Bułgarii i Jugosławii, zostaną przekazane do rozprzeczania za pośrednictwem placówek „Spółem“.

Winogrona, ze względu na swą delikatność, będą musiały być rozsprzedane w jak najkrótszym czasie. W związku z tym Centrala Spółdzielni Spożywców opracowała już rozdziałnik na poszczególne spółdzielnie.

810 milionów zł. kredytów dla ośrodków maszynowych

Według planów, opracowanych przez ZSCh, do końca bieżącego roku czynnych będzie w kraju 1.500 ośrodków maszynowych. Z tej liczby dotychczas zorganizowano ponad 1.200 ośrodków, po zostały zaś uruchomione zostaną do końca br.

Na dobre wyniki akcji organizacyjnej wpłynęło duże zainteresowanie rolników ośrodkami maszynowymi oraz znaczne kredyty państwowe na kupno maszyn i narzędzi rolniczych. Ogółem gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ na akcję ośrodków maszynowych otrzymają do końca roku 810.000.000 zł. W pierwszym kwartale rb. Centrala Rolnicza Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w ramach przyznanych kredytów dostarczyła 557 ośrodkom 2.615 siewników za sumę 100 milionów zł. W drugim kwartale 250 mil. zł. kredytu rozdzielono pomiędzy 444 ośrodki. Za

W przededniu siewów jesiennych

Apel ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Dąb-Kociola do rolników polskich

W związku z rozpoczynającymi się w Polsce siewami zbóż ozimych — minister Rolnictwa i Reform Roln., ob. Jan Dąb - Kociol zwrócił się do rolników ze specjalnym apelem, w którym czytamy m. in.:

„W bieżącym sezonie jesiennej akcji siewnej Ministerstwo Rolnictwa i Re-

form Rolnych pośpieszyło rolnikom z wydatną pomocą. Asygnowano 1 miliard 450 milionów zł. kredytów na orki, nawozy pomocnicze i nasiona kwalifikowane, dostarczono ok. 450 tys. ton nawozów sztucznych, czyli dwukrotnie więcej, niż to było w roku ubiegłym. W tym sezonie przeznaczono do sie-

wu jesiennego 30 tys. ton ozimych zbóż kwalifikowanych, co stanowi wielką pomoc dla drobnych gospodarstw chłopskich. Zboże siewne, kwalifikowane, wyprodukowane w państwowych majątkach rolnych przeznaczony jest przede wszystkim dla drobnych gospodarstw chłopskich. Zaopatrywanie się w zboże siewne odbywa się na drodze wymiany, lub za gotówkę, w spółdzielniach gminnych, a cena jego wynosi 110 kg. zboża konsumcyjnego za 100 kg. zboża siewnego. Jest to dla rolników bardzo korzystna wymiana.

Tegoroczny obszar zasiewów jesiennych, dzięki ostatniemu etapowi likwidacji odlogów, odbędzie się na obszarze blisko 6 milionów ha. To są drogi, którymi podąży nasze rolnictwo, aby przyszlizoczone plony, w myśl założeń Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zwiększyć o 15 proc., by w ten sposób powiększyć dochód rolników w Polsce i gospodarce narodowej zapewnić więcej chleba“.

W dalszym ciągu Minister apeluje do rolników:

„Nieście sobie wzajemnie pomoc sąsiedzką, uczęszczajcie potrzebującym siły pociągowej i maszyn rolniczych, siejcie zboże siewnikami. Niech spółdzielcze ośrodki maszynowe wypełnią całkowicie postawione przed nimi zadania społeczne, niech służą swą pomocą wszędzie tam, gdzie mało i średniorolny chłop tego potrzebuje, aby nie był narażony na wyzysk przez wiejskiego bogacza. Niech z pomocy rządu skorzysta w akcji siewnej w całej rozciągłości chłop najbardziej jej potrzebujący, chłop biedny, mało i średniorolny.

Życzę Wam, chłopi - rolnicy w przeddzień rozpoczęcia akcji siewnej pomyślniej siewy, aby przyszlizoczone plony były jeszcze lepsze, niż dotychczasowe, abyście w zorganizowanej, planowej pracy osiągnęli jak najlepszy rezultat, na użytek własny i dobrobyt szerokich mas pracującego ludu“.

Sieradz

Uporządkowanie ulicy Kolejowej w Sieradzu

W ramach kredytów inwestycyjnych przeznaczono blisko 8 milionów złotych na uporządkowanie ulicy Kolejowej, którą zaburkowano kostką oraz poszerzono chodniki. Wybrukowano również ulicę Tartakową, która dotychczas nie posiadała twardej nawierzchni.

Poza tym prowadzone są roboty kanalizacyjne na odcinku 1500-metrowym na ul. Legionów oraz odwadniające rowy pobudowane na ul. Toruńskiej.

Wyniki kursów wakacyjnych

Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych

Czterotygodniowy kurs wakacyjny dla pracowników Uniwersytetów Ludowych, jaki odbywał się w ośrodku szkoleniowym TUL w Janowie k. Warszawy, ukończyło 28 osób. Kurs ten obejmował zagadnienia ideowo - polityczne, pedagogiczne i oświatowo kulturalne.

W tych dniach zakończył się również 2-tygodniowy kurs propedeutyki ekonomii w duchu marksistowskim, odbywający się również w Janowie. Kurs ten stał na wysokim poziomie, a wykładawcami byli m. in.: wicepremier Korzycki, minister Szymanowski i wiceminister Rek.

Kurs ukończyło 40 osób.

Nowe kadry instruktorek S P

przystępują do pracy

W Garczynie na terenie woj. gdańskiego nastąpiło uroczyste zakończenie kursów dla instruktorek „Służba Polsce“.

Kursy dla junacek prowadzone były w okresie letnim w specjalnych ośrodkach szkoleniowych, rozmieszczonych w całym kraju. Poza przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym junaczki otrzymały praktyczne przeszkolenie z zakresu prowadzenia świet-

lic, żłobków i gromadzkich punktów sanitarnych.

Absolwentki tych kursów przystąpią już w bieżącym turnusie brygad „Służba Polsce“ do pracy, jako instruktorki powiatowe i gminne S. P.

Komenda Główna S. P. wyróżniła spośród absolwentek kursów instruktorskich 55 junacek, które wykazały się szczególną pilnością i dokładnością w pracy.

Cały kraj na odbudowę Stolicy

Zbiórka uliczna na odbudowę Warszawy, przeprowadzona w Bydgoszczy przez pracowników Zarządu Miejskiego i członków Miejskiej Rady Narodowej, przyniosła 154.928 zł.

Załoga warsztatów pomocniczych naprawy bieżącej parowozów i wagonów parowozowni Tarnoskie Góry postanowiła dokonać we wrześniu br. w godzinach pozasłużbowych naprawy średniej jednego parowozu oraz przeglądu okresowego 5 wagonów towarowych ponad plan. Na mocy uchwały, powziętej przez pracowników, zarobki uży-

skane za wykonanie tych prac, przekazane zostaną na odbudowę Stolicy.

W czasie od 1. 9. 47 do 1. 9. 1948 wpływy na Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy z województwa poznańskiego wyniosły 220.787.141 zł.

Pierwsza niedziela „Miesiąca Odbudowy Warszawy“ upłynęła pod znakiem zbiórek ulicznych, licznych koncertów propagandowych i imprez sportowych, urządzanych na terenie całego województwa. Wynik zbiórki ulicznej w Poznaniu wyraża się sumą 177.047 zł.

sumę tę ośrodki zakupiły m. in. 1.308 siewników, 123 ciągniki, 241 silników, 86 kosciarek, 227 żniwiarek, 253 kopaczki oraz pewną ilość drobnych narzędzi rolniczych.

W związku z podwyższeniem kredytu na trzeci kwartał br. do wysokości 360 mil. zł. ośrodki otrzymają proporcjonalnie większą ilość maszyn i narzędzi. Najpoważniejszą pozycję w dostawach zaj-

mą, podobnie jak w poprzednich kwartałach, siewniki do zboża i do nawozów. Poza tym dostarczone będą znaczne ilości młocarni, maszyn czyszczących, kopaczek, narzędzi wielostronnych itp.

Pozostałe 100 mil. zł. kredytu otrzymają spółdzielnie gminne w ostatnim kwartale br. na remont maszyn, które zbierane są z gospodarstw poniemieckich.

Praca dla zdemobilizowanych żołnierzy

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego zorganizował 2-miesięczny kurs dla sklepowych i magazynierów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

46 zdemobilizowanych podoficerów KBW wysłuchało 300 godzin wykładów ekonomii politycznej, geografii gospodarczej Polski, planowania, podstawowych wiadomości o spółdzielczości, towaroznawstwa, organizacji gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“, rachunkowości itd.

Kursiści skierowani zostali do pracy spółdzielczej w różnych okręgach Polski.

Troska o zdemobilizowanego żołnierza stała się przyswiewca naszym władzom. Kilka lat „wojaczki“ wytrąca z normalnego trybu życia. Wielu żołnierzy, wsta-

piwszy do wojska w bardzo młodym wieku, nie ma żadnego fachu, któryby zapewnił im byt „w cywilu“.

Trzeba im dopomóc, pokierować ich pierwszymi krokami. Wiele w tej dziedzinie robi Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, które posiada specjalny dział pośrednictwa pracy i które również skierowuje zdemobilizowanych żołnierzy na odpowiednie kursy przeszkalające, pokrywając w razie potrzeby opłatę za ich naukę itp.

Niezależnie od tego niektóre jednostki, jak np. KBW prowadzą dla własnych zdemobilizowanych żołnierzy specjalne szkolenie, mające na celu ułatwienie im egzystencji w zwykłym, cywilnym życiu.

Zakończone ostatnio kursy dla zdemobilizowanych wojskowych KBW mają zresztą podwójną korzyść — dały pożyteczny fach kilkudziesięciu ludziom, spółdzielczości zaś dostarczyły wykwalifikowanych sklepowych i magazynierów.

Spółdzielnie nasze, szczególnie te na głębokiej prowincji, gdzie kontrola czynnika społecznego jest trudniejsza i gdzie przeważają niekiedy względy kumoterstwa i sąsiedzkiej sympatii nad dobrem ogółu — często nie stoją jeszcze na wysokości zadania. To też wpływ do nich nowych kadr, nie tylko dobrze przygotowanych zawodowo, ale uspołecznionych i świadomych pracowników jest niewątpliwie przejawem bardzo dodatnim.

Trybuna wolności

ORGAN
K.C.
P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-
pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ
DYNDALA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Ze-
leńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY
Dzisiaj nieczynny.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret
Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic” w reżyserii
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna
Bielicka, Krystyna Cichomska, Halina
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał
Melina. Dekoracje Stanisława Ciesiel-
skiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15
„Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ch ak-
tach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-ej.

LETNI TEATR „OSA”
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta
o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”
z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki
ważne. Widownia szczerze chroniona przed
chłodem.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27.

Dnia 12 września o godz. 12-ej widowis-
ko „Pinokio” według Collodi'ego w opraco-
waniu Aleksandra Maliszewskiego. Przed-
stawienia odbywają się codziennie przed po-
łudniem dla dzieci w szkole, a w niedzie-
lę i święta o godzinie 12 dla szerszej publicz-
ności.

KINA

- ADRIA** — „Niepotrzebni mogą odejść”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
- BALTYK** — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- BAJKA** — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
- GDYNIA** — „Program aktualności krajo-
wych i zagranicznych Nr 29”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** (dla młodzieży) — „Chłopiec z przed-
mieścia”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA** — „Lekkomyślna siostra”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA** — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE** — „San Demetrio”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK** — „Miasto bezprawia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ROMA** — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
- REKORD** — „Casablanca”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
- STYLOWY** — „Oczywista”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- SWIT** — „Okoliczności łagodne”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
- TECZA** — „Siostra lokaja”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.
- TATRY** (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
- WISLA** — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- WŁÓKNIARZ** — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- WOLNOŚĆ** — „Tajemnica wywiadu”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
- ZACHĘTA** — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

K I N A

»Polonia« »Tęcza« »Włóknierz«

Dzisiaj PREMIERA!

Zabawna komedia amerykańska
»SIOSTRA LOKAJA«

W rolach głów.: DEANNA DURBIN,
FRANÇOIS TONE, PAT O'BRIEN
Reżyser: FRANK BOZAGE

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Mikołajczyk H.: Piszcie nam, że aby
uniknąć spekulacji artykułami szkolnymi na-
leżałoby zorganizować przy szkołach spółdziel-
nie uczniowskie. Informowaliśmy się w tej
sprawie w Kuratorium i okazało się, że spół-
dzielnie takie istnieją niemal przy każdej
szkole. Wkrótce podamy obszerniejsze wyja-
śnienia na ten temat w specjalnie poświęco-
nym temu zagadnieniu artykule.

OFIARY

210 złotych na Łódzką Rodzinę Radiową o-
parowali pracownicy Państwowych Zakładów
Przemysłu Bawełnianego oddziału Preparacji.
D. 030066

SPORT SPORT SPORT

Tak zwykle bywa - gdy zawodzą tyły

ŁKS tak garbował wczoraj skóre widzowiakom — że aż lekkoatleci... oniemieli



Łącz (ŁKS)
zdobywca 2-ch bramek
był wczoraj „przodownikiem”
swej drużyny

Nie wielu zapewne wśród tych, którzy
wczoraj wielką falą płynęli w stronę
dworca Kaliskiego na mecz ŁKS — Widzew,
było takich optymistów, którzy sądzili, aby
Widzewowi udało się wczoraj powiększyć ilość
punktów ligowych, ale zapewne nie wielu by-
ło również takich pesymistów, którzyby prze-
widywali tak wysoką porażkę drużyny Wi-
dzewa. 1:6 to porażka wysoka i niestety...
zasłużona. Przez okragłe niemal 45 minut
rzucala się w oczy wyraźna przewaga „Czer-
wonych koszul” i to pod każdym niemal wzglę-
dem i gdyby, śmiemy twierdzić, atak ŁKS-u
miał nieco więcej szczęścia w strzałach wy-
nik mógłby być jeszcze bardziej katastrofalny
dla Widzewa.

Przed sędzią Szperlingiem, który wczoraj nie
miał również najlepszego dnia miejscowi ry-
wale stanęli w następujących składach.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II,
Łuc I, Kopera, Sołtyszewski, Hogendorf, Pie-
trzak, Janeczek, Łącz, Gwoździński.

Widzew: Uptas (Musiał), Reszka, Kopaniew-
ski, Stempel, Konarski, Siaby, Okupiński,
Wiernik, Cichocki, Fornalczyk i Marciniak.

Po gwizdku sędziego wynik bezbramkowy
nie utrzymywał się długo. Już w 4 minucie
z wolnego pięknym ostrym strzałem Okupiń-
ski zdobył prowadzenie 1:0 dla Widzewa wy-
rażnie detonując tym widownię, która w wiek-
szości składała się z kibiców gospodarzy. Po-
średnim sprawcą utraty tej jedynej bramki
przez ŁKS był Kopera, któremu zachciało się
sfaulować gracza bez piłki w krótkce jednak
przygnębienie wśród kibiców ŁKS-u mija,
gdyż już w 10 minucie Hogendorf wysłał pi-
łkę Łączowi, a ten błyskawicznie umieszcza
ją w siatce. I od tej pory ŁKS z każdą chwilą
zaczyna co raz bardziej przyciskać swego prze-
ciwnika. Wspaniale usposobiony Łącz w 12
minucie wykorzystuje podania Łucja i głową
strzela drugą bramkę dla ŁKS-u. Na trybu-
nach zrywa się burza oklasków.

W tym okresie gry Widzew ogranicza się
tylko do sporadycznych wypadów, które jed-

nak rozbijają się w swej większości o obroń-
ców gospodarzy. Trzecią bramkę ŁKS zdo-
bywa z rzutu karnego. W 31 minucie Reszka
złapał piłkę na polu bramkowym. Jedenast-
kę w zastępstwie siedzącego na trybunie Ba-
rana egzekwuje Janeczek. Uptas łapie piłkę
ale za chwilę wypuszcza ją z rąk i Janeczek
dobija trzecią bramkę.

Im bliżej przerwy, tym obie drużyny zaczy-
niają grać bardziej nerwowo. W ostatnich
niemal minutach (44) Pietrzak podwyższył wy-
nik na 4:1 dla ŁKS-u.

Po przerwie, Widzew powierza obronę swej
bramki Musiałowi i nieco agresywniej rozpo-
czyną grę ale nie może uwolnić się od prze-
wagi swego przeciwnika. W ciągu pierwszych
piętnastu minut nie wiele brakowało, aby go-
spodarze strzelili dwie dalsze bramki. W 17
minucie Janeczek zdobywa jednak piątą, a
szóstą w 30 minucie strzela Hogendorf usta-
lając jednocześnie końcowy wynik.

Czy mecz był ciekawy? Raczej nie. Zbyt
duża była przewaga ŁKS-u i zbyt dużo słab-
ych punktów u Widzewa, abyśmy mogli en-
tuzjastycznie się grać. Nie stała też ona na
wysokim poziomie ale o wysokim poziomie
drużyn łódzkich jużemy niestety... zapom-
nieli.

Urozmaiteniem wczorajszego meczu miał
być występ lekkoatletów, którzy widocznie
chcieli nas przekonać w ten sposób, że jesz-
cze... znajdują się w Łodzi. W czasie przer-
wy wyszło kilkunastu chłopców i przebiegło
kilka okrążeń, ale nikt niestety nie wiedział
kto biegnie i jak długo będą biec. Biegli kil-
ka okrążeń, którzy z nich wygrali, ale kto
nie wiemy, gdyż nie pofatygowano się zupeł-
nie poinformować publiczności o tym biegu,
ani ogłosić wyników.

Czyżby działacze ŁOZLA i na to byli za-
leniwi?

Wczorajsze wyniki spotkań ligowych

- Polonia — Legia 1:0 (1:0)
- Warta — ZSK 2:2 (1:1)
- Cracovia — Tarnovia 3:0 (2:0)
- Polonia — Rymer 2:2
- Ruch — AKS 1:1 (0:0)
- Meczowi Ruch — AKS przyglądało się
40 tysięcy widzów!

Pięściarze i lekkoatleci

nie pojedą do Tirany i Belgradu

WARSZAWA, (obsł. wł.). — W dniach 6—7
września odbyła się w Budapeszcie kolejna
konferencja przedstawicieli państw, biorących
udział w Igrzyskach Bałkańskich.

Polska reprezentowana była na konferencji
przez zastępcę dyrektora Głównego Urzędu
Kultury Fizycznej — ppłk. Szemberga.

Na konferencji postanowiono odroczyć tym
czasowo rozgrywanie zawodów sportowych w
ramach Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europej-
skich.

W październiku br. odbędzie się następna
konferencja delegatów wszystkich państw,
biorących udział w Igrzyskach, na której zo-
staną uzgodnione i zdecydowane wszelkie za-

gadnienia związane z Igrzyskami, oraz spr-
awy dotyczące kontaktów sportowych zainte-
resowanych państw.

W związku z tym, zarówno wyjazd pięściar-
zy polskich do Tirany, jak również lekkoatle-
tów do Belgradu jest nieaktualny.

Mecz piłkarski Polska—Węgry zostanie ro-
zegrany w ustalonym terminie.

Lekkoatleci polscy wezmą udział w między-
narodowych zawodach w Bukareszcie w dn.
25—26 bm. Rumuński Związek Lekkoatletycz-
ny nadesłał już zaproszenie dla 25 czołowych
zawodników i zawodniczek polskich, oraz wy-
raził gotowość przyjęcia dalszych 15 lekkoat-
letów według wyboru PZLA.

Sportowcy Łodzi na odbudowę Warszawy

**Na marginesie śródowej konferencji w Wojewódzkim
Urzędzie Kultury Fizycznej**

W środę, w Sali Konferencyjnej Wojewódz-
kiego Urzędu Kultury Fizycznej odbyło się
zebranie łódzkich związków sportowych, na
którym w grubszych zarysach ustalono kalendarz
impres sportowych, których do-
chód przeznaczony zostanie na odbudowę
stolicy. Niestety, nie wszystkie Związki
Sportowe pofatygowaly się przysłać swoich
delegatów (!) wykazując tym brak nie tylko
subordynacji wobec swych zwierzchnich
władz, ale i... małego wyrobienia społecz-
nego.

Kalendarzyk imprez na odbudowę War-
szawy rozpoczyna się datą 19 września. W
dniu tym organizatorami będzie ZMP. 25
września organizacją takich zawodów zaj-

mie się kuratoriów łącznie z ZMP. Lekkoatle-
ci na Odbudowę Warszawy przeznaczają do
chód z trójmeczów Łódź — Kraków — Śląsk.
Niestety, data tego spotkania nie jest nam
jeszcze znana. Zapaśnicy w dniu 26 września
na odbudowę Warszawy kłaść się będą na
łopatki z zapaśnikami krakowskimi, kolarze
już z góry wyznaczyli dzień 28 września, w
którym gościć mają u siebie kolegów z War-
szawy. 3 października obowiązek wobec
swej stolicy obiecał spełnić pływacy, ponad
to zgłosiła jeszcze jedną imprezę na ten cel
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Sądzymy, że za przykładem wymienionych
wyżej związków pójdą i inne i nie będzie
trzeba wciągać ich na... „czarną listę”. Zwią-

kom, które nie obsłały śródowej konferen-
cji w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizy-
cznej przypominamy, że w ciągu 3 dni ma-
ją wysłać swych przedstawicieli do Wojew-
ódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, bo
w przeciwnym wypadku mogą narazić się na
przysiężone konsekwencje, aż do zawieszenia
włącznie.

Z życia kl. fabrycznych

**Nowy sukces
piłkarzy „Ogniska”**

Mistrzostwa łódzkiej kl C zostały już ukoń-
czone. Do kl. B wchodzi WŁZ KS Ognisko
i Skra (Bałuty). Rywalizacja jednak o ty-
tuł moralnego mistrza kl C pomiędzy tymi
rywalami spowodowała, że zamast po ukoń-
czonych rozgrywkach spoecz na laurach —
obydwie te młode i ambitne drużyny roze-
grały jeszcze dodatkowo dwa spotkania, o ty-
tuł moralnego mistrza Polski. Moralnym mi-
strzem kl C została drużyna łódzkich włóknia-
rzy „Ognisko”, która w spotkaniu rewanżo-
wym po raz drugi pokonała Skrę z Bałut. Re-
wanżowe spotkanie wygrali włókniarze 2:0
(0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Anku-
dowicz i Kamiński Marian.

WŁZ KS Ogniskę zawiązała została przy
firmie PZPWein. Nr 3. Drużyna ta skład-
ająca się młodych chłopców ma niewątpliwie
dużą przyszłość przed sobą, a ostatnim swym
sukcesem powinna jeszcze bardziej zwrócić na
siebie uwagę swych opiekunów (Zawodowy
Związek Włókniarzy).

Uwaga szkowncy!

Kierownictwo Sekcji Szybowniczej AŁ za-
wiadamia, że w dniu 11 bm. o godz. 16-ej od-
będzie się ogólnoinformacyjne zebranie Sek-
cji. Obecność wszystkich członków obowią-
kowa.

**Nie przebrzmiał nam jeszcze w uszach gong
a dzisiaj zadźwięczy po raz drugi...**

Nie przebrzmiał nam jeszcze w uszach
głuchy dźwięk gongu meczu ŁKS—Włók-
niarz, a już dzisiaj czeka nas drugi dzień
emocji pięściarskich. Tym razem spotkamy
się wszyscy nie na stadionie ŁKS-u, lecz w
hali Wimpy, gdzie na ringu staną dwie ciek-
awe, ze względu na swe przeciwny drużyny
Zryw i „Bawelny”.

O drużynie Zryw pisaliśmy już niedaw-
no. Po chwilowym kryzysie zrywacy zmno-
towali w tym roku na nowo swój skład i z

lepszą wiarą w przyszłość stają dzisiaj w
ringu. Jaki to będzie skład, przekonamy
się dopiero przy prezentacji drużyny. Sąd-
zimy jednak, że będzie on najsilniejszy — bo
i przeciwnik nie będzie słaby.

O walorach młodych pięściarzy IKP i
„Victorii”, którzy wystąpią dzisiaj w nowych
barwach WŁZKS „Bawelna” mieliśmy już
niejednokrotnie możność przekonać się w
sezonie ubiegłym. Możemy już śmiało twier-
dzić, że nowy ten zespół będzie bardzo wy-
równany i twardy. Młodość potrafi czynić
cuda, toteż pomimo renomowanych nazwisk
zawodników Zryw, lekkomyślny byłby ten-
to z góry chciałby przesądzić jego zwy-
cięstwo.

Dzisiejszy mecz zapowiada się niezwykle
ciekawie i z innych względów. Nareszcie bę-
dziemy się mogli przekonać, ile jest prawdy
w lansowanych pogłoskach o powrocie na
ring Rotholca, w jakiej formie znajdują się
obecnie dawno już nie oglądani Woźniak-
wicz i Taborek, oraz wreszcie jak zadebiu-
tują w nowych barwach Stasiak i Niewadził.
Sądzymy, że to wystarczy, abyśmy dzisiaj o
godz. 19 w hali Wimpy — zastali komplet.

Motocykliści czeszy w Łodzi

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Polski
reprezentacja czeskich żużlowców, która roze-
gra w Polsce trzy spotkania.

W dn. 19 w Rybniku z Polską Zachodnią
względnie Południową, w dn. 22,9 motocykli-
ści czeszy pod nazwą Morawy zmierzają się z
reprezentacją Polski Środkowej w Łodzi i wre-
szcie w niedzielę dn. 26,9 odbędzie się w War-
szawie pierwsze w historii polskiego sportu
motocyklowego oficjalne spotkanie międzypań-
stwowe Czechosłowacja — Polska.